

Marian Żurowski

Prawne aspekty konstytucji "Lumen Gentium"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 10/1-2, 59-88

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MARIAN ŻUROWSKI

PRAWNE ASPEKTY KONSTYTUCJI „LUMEN GENTIUM”

Treść: Wstęp. 1. Koncepcja „Ludu Bożego”. 2. Problem członkostwa Kościoła. 3. Kolegialna struktura hierarchii. 4. Papież a Kolegium. 5. Konferencje episkopatu. 6. Biskup w diecezji. 7. Kapłani i diakoni. 8. Laikat. — Zakończenie.

Wstęp

Konstytucja „Lumen Gentium” naświetla naturę Kościoła w zasadzie z punktu widzenia teologiczno-biblijnego. Z tej też racji liczne elementy prawne w niej zawarte nie wysuwają się spontanicznie na plan pierwszy, przeciwnie są wielokrotnie ukryte i dlatego trzeba je wyłowić. Ponieważ niemożliwą jest rzeczą w tak krótkim opracowaniu omówić w sposób wyczerpujący wszystkich elementów prawnych zawartych w tej Konstytucji, dlatego wypada ograniczyć się do zasadniczych nurtów myślowych dotyczących problemów prawnych.

W Konstytucji o Kościele podkreśla się bardzo rzeczywistość nadprzyrodzoną¹. Zasadnicze zatem założenia, na których będą się opierały późniejsze rozwiązania prawne, są prawdami teologicznymi. Wolno więc powiedzieć, że w Konstytucji o Kościele położono pośrednio wielki akcent na teologię prawa kanonicznego. Jest to niejako wyraźny nawrót do tradycji kanonicznej, która miała miejsce od początków Kościoła aż do reformy gregoriańskiej włącznie, a praktycznie do czasu, kiedy kanoniści średniowieczni w sposób nieumiarkowany zaczęli czerpać i przyswajać sobie zasady prawa rzymskiego, czyli stali się więcej romanistami niż teologami.

W pojęciu pierwotnym kanonistów Kościół był społecznością specyficzną i duchową, posiadającą własne prawo „sui generis”, w odróżnieniu od społeczności doczesnej, która rządziła

¹ Por. Baldanza G., *La costituzione „De Ecclesia” ed alcune considerazioni sullo spirito che deve animare la riforma del Codice di diritto canonico*, Ephemerides Iuris Canonici, 21/1965/158.

się prawem cesarskim². Chociaż pewne elementy zarówno w jednym jak i w drugim prawodawstwie wzajemnie na siebie oddziaływały, to jednak prawo kanoniczne miało zasadniczo podbudowę teologiczną. Każdy ówczesny kanonista był równocześnie teologiem, czego nie można już powiedzieć w okresie późniejszym.

Sobór kładzie nacisk na aspekt teologiczny, chodzi bowiem o społeczność zorganizowaną wśród ochrzczonych, w której mają oni otrzymać pokarm duchowy i środki zbawienia przez Chrystusa ustanowione³. Z całościowego spojrzenia na Konstytucję wynika, że prawo kościelne i nadprzyrodzoność nie istnieją obok siebie, lecz wzajemnie się przenikają⁴.

Oczywiście tego wszystkiego, co jest określone prawem Bożym, Sobór zmienić nie mógł. Do jego kompetencji jednak należy bliższe określenie tych elementów, lepsze ich naświetlenie, wyciągnięcie konsekwencji i praktycznych zastosowań⁵. Założenia i normy wyrażone w Konstytucji o Kościele niewątpliwie znajdą swój oddźwięk w nowym prawodawstwie kościelnym. Można więc się spodziewać, że w części wstępnej będą precyzyjniej ujęte normy konstytucyjne Kościoła np. 1) określenie Kościoła jako ludu bożego, 2) wyraźniejsze ujęcie stosunku do akatolików i do kościołów odłączonych aniżeli to obecnie ma miejsce w Kodeksie Prawa Kanonicznego, 3) pełniejsze określenie właściwej Kościołowi struktury kolegialnej oraz 4) prawa i obowiązki członków Kościoła⁶.

Normy ogólne prawa kanonicznego prócz elementów zaczerpniętych z prawa naturalnego powinny mieć swoje oparcie w objawieniu⁷. Ostatnie to stwierdzenie odnosi się nie tylko do norm ogólnych. Organiczno-sakralna wizja Kościoła powinna bardziej przeniknąć całe nowe prawo⁸. Każda więc norma prawna powinna znaleźć swe bliższe lub dalsze uzasadnienie teologiczne⁹ (choć nie koniecznie będzie ono musiało być wyraźnie insynuowane).

Zasadnicze problemy poruszane w Konstytucji „*Lumen Gentium*” można by zestawzić w następujący sposób: Na pierwszy plan, niejako podstawowo, wysuwa się koncepcja Kościoła

² Por. Congar Y., *L'Eglise comme peuple de Dieu*, Concilium, nr 1/1965/31.

³ Bertrams W., *De Gradibus „communiois” in doctrina Vaticani II*, Gregorianum 47/1966/292.

⁴ Baldanza G., o. c., s. 161.

⁵ Por. Bertrams W., o. c., s. 291.

⁶ Por. Baldanza G., o. c., s. 162.

⁷ Ibid.

⁸ Ibid.

⁹ Ibid.

jako Ludu Bożego, jako żywego, dynamicznie i hierarchicznie zorganizowanego Ciała Mistycznego. Z tym problemem łączy się bezpośrednio zagadnienie stosunku do tej społeczności chrześcijan odłączonych, czyli kwestie tak bardzo jeszcze przed Soborem dyskutowane przynależności do Kościoła (członkostwa); następnie narzuca się problematyka hierarchicznej struktury Kościoła z uwzględnieniem niezmiernej wagi — z punktu widzenia kanonicznego — elementu kolegialności. W związku z tym nie można pominąć zagadnienia, które uzyskało pełniejsze naświetlenie, a mianowicie sakramentalności i skutków sakry biskupiej, jako czynnika włączającego poszczególne jednostki do kolegium biskupiego. Konsekwentnie należy naświetlić stosunek papieża do kolegium biskupiego, wzajemne relacje biskupów między sobą w zakresie kościołów partykularnych, szczególnie problem konferencji biskupów oraz umieszczonej we wspomnianym kontekście władzy biskupów zarządzających poszczególnymi kościołami lokalnymi. Tutaj znowu nie może być pominięty stosunek biskupa do kapłanów, diakonów oraz całego laikatu, którzy mają z nim czynnie współpracować. Na osobną wzmiankę zasługują jeszcze prawa i obowiązki laikatu jako takiego. Zagadnienia powyżej wyszczególnione o tyle, o ile znalazły swoje bardziej konkretne naświetlenie w Konstytucji „Lumen Gentium”, są czynnikami determinującymi prace obecnej komisji kodyfikacyjnej i siłą faktu wpłyną na modyfikację i świeże ujęcie wielu przepisów kanonicznych.

I. Koncepcja Ludu Bożego

Charakterystyczną jest rzeczą, że pierwotny schemat Konstytucji o Kościele miał układ następujący: O Tajemnicy Kościoła, o hierarchicznym ustroju Kościoła, o Ludzie Bożym. W trakcie jednak dyskusji soborowej doszli Ojcowie do przekonania, że zagadnienie drugie i trzecie należy przestawić. Problematykę Ludu Bożego trzeba omówić zanim przejdzie się do kwestii hierarchicznego ustroju, w przeciwnym bowiem wypadku można by mieć wrażenie, jakoby Lud Boży wypływał niejako z hierarchii, tymczasem tak nie jest. Słusznie zauważył to Yves Congar w swoim wykładzie 1 czerwca 1966 r. w auli Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Lud Boży jest zasadniczym trzonem Kościoła, któremu służy hierarchia przez kierowanie, pasterzowanie i uświęcenie.

Należy zwrócić uwagę na to, że koncepcja Ludu Bożego została dopiero niedawno szerzej rozpracowana z punktu widzenia eklezjologicznego i kanonicznego. Zainicjował ten ruch

Mannes D. Koster OP w r. 1940 w swoim dziele *Ekklesiologie im Werden* (Paderborn 1940). Jako jeden z pierwszych również znany kanonista Klaus Mörsdorf w nowym wydaniu prawa kanonicznego (*Kirchen Recht — Eichmann-Mörsdorf*) w 1947 określa Kościół mianem ludu Bożego, który żyje w porządku hierarchicznym i realizuje królestwo Boże¹⁰.

Koncepcja Ludu Bożego wywodzi się ze Starego Testamentu. Izrael tam był Ludem Bożym. Jego historia była włączona w historię zbawienia. Jako elementy zasadnicze występowały tam wybór i wezwanie. Przymierze — które miało doprowadzić do nowego przymierza — poświęcenie się Bogu — ażeby Go chwalić i wyznawać i wreszcie przyrzeczenie stałej pomocy (Ex 3, 12; por. Mat. 28, 20)¹¹. Wyrażenie „*Ecclesia tou Theou*” oznaczało w Starym Testamencie Lud Izraelski zebrany w obecności Bożej¹².

Współczesna nam społeczność kościelna jest kontynuacją Izraela w historii zbawienia. Idea bowiem przymierza znajduje w Nowym Testamencie swoją pełną realizację eschatologiczną. Idea mesjanistyczna jest zrealizowana w idei Królestwa Bożego. Można i tu mówić o elemencie wybrania i wzajemnego zaangażowania¹³. Obecnie dzięki Soborowi Kościół rozpoznaje się w świetle starego pojęcia biblijnego, pogłębia świadomość swego istnienia religijnego¹⁴.

Do nowego Ludu Bożego powołani są wprawdzie wszyscy ludzie — jak wiemy to z objawienia — jednakże aktualnie należą doń tylko niektórzy i oni to mają określone zadanie zarówno w stosunku do samych siebie, jak i do innych ludzi, zadanie pełne dynamizmu¹⁵. W perspektywie zadań podstawowych można mówić o wszystkich członkach Kościoła, że są pod tym względem równi między sobą¹⁶. Słowo „Laos” laik nie oznacza więc nic innego jak — człowiek należący do Ludu Bożego¹⁷. Dotychczasowe kanoniczne rozróżnienie laikatu od

¹⁰ Por. Semmelroth O., *La Chiesa nuovo popolo di Dio*, w: *La Chiesa del Vaticano II Studi e commenti intorno alla Costituzione dottrinale „Lumen Gentium”* Opera collectiva diretta da Guilberme Barauna OFM Eirenze 1966 s. 442.

¹¹ Congar Y., o. c., s. 20.

¹² Schnackenburg - Dupont, *L'Eglise peuple de Dieu*, Concilium, nr 1/1965/92.

¹³ Ibid., s. 93.

¹⁴ Ibid., s. 92.

¹⁵ Congar Y., o. c., s. 26.

¹⁶ *Constitutio Dogmatica de Ecclesia: „Lumen Gentium”* nr 32. Ed. Typis Polyglottis Vaticanis 1964.

¹⁷ Semmelroth O., o. c., s. 447.

kleru, czysto negatywne — ci którzy nie należą do kleru — niejako w tej chwili traci swoje zabarwienie znaczeniowe. Dziś laik jako ten, który należy do Ludu Bożego, zyskuje określenie pozytywne¹⁸. Każda z jednostek powołanych do życia wiecznego i realizujących to powołanie jest umieszczona we wspólnocie, którą stale można określić jako „my”. Jest to niejako dyspozycja pluralistyczno-jakościowa — element tak bardzo charakterystyczny w obecnej Konstytucji o Kościele¹⁹. Konstytucja „Lumen Gentium” podkreśla jedność i społeczność Ludu Bożego, czyli jego strukturalność społeczną²⁰.

Z powyższych rozważań wynika, że szerzej rozbudowany system prawny jest w tej społeczności niewątpliwie konieczny, lecz nie należy ściśle do jej istoty. To jakoby „pars integrans”. Esencjalnymi są tylko konstytutywne dla Kościoła Prawa Boże. Ponadto wnioski końcowe skłaniają do wyeliminowania z kościelnego prawa publicznego całego szeregu pojęć czysto świeckich.

II. Problem członkostwa Kościoła

Do momentu wydania Konstytucji „Lumen Gentium” zasadniczymi sformułowaniami, wokół których wywiązała się długotrwała i nieskończona dyskusja, były kan. 87 KPK oraz fragment encykliki „Mistici Corporis”, który brzmi:

„...Do członków Kościoła tych tylko zaliczyć można, którzy są ochrzczeni i wyznają prawdziwą wiarę i sami nie wyłączyli się na swe nieszczęście z jedności ciała ani też dla bardzo ciężkich przewinień nie zostali z niej wykluczeni przez prawowitą władzę²¹...”

Elementy zawarte w tych tekstach Konstytucja „Lumen Gentium” zachowuje z tym jednak, że wnosi przynajmniej do niektórych nowe światło, ponieważ — jak to wyraźnie potwierdza poprzednia dyskusja — dotychczasowe sformułowania nie były wystarczająco sprecyzowane.

Niewątpliwie podstawowym wymogiem pozostaje fakt chrztu św., ponieważ przezeń dostają się ludzie do Kościoła jak przez bramę²². Sam jednak chrzest nie wystarcza. Konieczne jest

¹⁸ Ibid.

¹⁹ Ratzinger J., *Les implications pastorales à la doctrine de la collegialite des évêques*, Concilium nr 1 (1965), s. 45.

²⁰ Semmelroth O., o. c., s. 449.

²¹ AAS, 35/1943/202. Tłumaczenie polskie: wyd. Kraków 1944, s. 19.

²² *Lumen Gentium* nr 11, por. nr 14.

wyznawanie przyjętej wiary. To obowiązek podstawowy i fundamentalny każdego ochrzczonego²³. Następny nie mniej doniosłym obowiązkiem każdego członka Kościoła jest trwanie w miłości, ponieważ Konstytucja mówi: kto należy do Ciała Mistycznego, a nie trwa w miłości, pozostaje w łonie Kościoła tylko ciałem²⁴.

Z tego elementu wypływa i z nim się bezpośrednio wiąże trzeci: mianowicie trwanie w łączności (communio) ze społecznością kościelną i hierarchiczną władzą zwierzchnią. Fakt ten rozważany był w starym Kościele nie tylko w sensie łączności poszczególnych jednostek, ale również kościołów partykularnych między sobą, przede wszystkim w odnoszeniu się ich do całości²⁵.

Łączność, o której mowa, ma przejawy nie tylko wewnętrzne, ale też zewnętrzno-prawne, określane dotychczas przez kan. 87, o ile ktoś przyjmuje tę samą wiarę i trwa w miłości. Znajduje ona wyraz nie tylko przez uczestnictwo w tym samym życiu sakramentalnym, ale też w spełnianiu podstawowych obowiązków wypływających z przynależności do Kościoła. Można więc powiedzieć, że łączność ta przejawia się w sposób ludzki, czyli wewnętrzno-zewnętrzny przez:

- a) otwarte wyznawanie wiary,
- b) przyjmowanie autorytetu hierarchicznego,
- c) wspólne uczestniczenie w kulcie Bożym i
- d) przyjmowanie sakramentów²⁶.

W świetle tych danych należałoby powiedzieć, że ci, którzy przyjęli chrzest i wypełniają podstawowe powyżej dokładnie wymienione obowiązki są członkami Kościoła. Zgodnie z tym Konstytucja mówi:

„...Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mają ducha Chrystusowego, w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (communio)”²⁷.

²³ Bertrams W., o.c., s. 289.

²⁴ *Lumen Gentium*, nr 14.

²⁵ Bertrams W., o.c., s. 287.

²⁶ Por. *ibid.*, s. 286.

²⁷ *Lumen Gentium*, nr 14.

Konstytucja zachowuje więc podstawowe założenia, że kto nie wypełnia całkowicie podstawowych obowiązków, nie może również korzystać ze wszystkich uprawnień. Daleka jest jednak od rozwiązań skrajnych w tej materii, które można było zauważyć u niektórych autorów z czasów przedsoborowej dyskusji o członkostwie.

Zostawiając na boku element trwania w miłości jako wewnętrzny, musimy stwierdzić, że brak wiary, podobnie jak i zasadniczej łączności ze społecznością Kościoła, pozbawia jego członków pewnych uprawnień²⁸. Wyznawanie jednak wiary i trwanie w łączności może być mniej lub więcej intensywne, może przyjmować rozmaite stopnie. Należy więc powiedzieć, że o tyle, o ile ktoś spełnia podstawowe obowiązki ochrzczonych, w takim stopniu nie można mu odmówić podstawowych uprawnień²⁹.

W sposób wyraźny sobór unika skrajności i stwierdza fakt, że i u chrześcijan odłączonych znajdują się pierwiastki uświęcenia i prawdy. Konstytucja bowiem mówi:

„...Wielu jest takich, którzy mają we czci Pismo św., jako normę wiary i życia, i wykazują szczerą gorliwość religijną. Z miłością wierzą w Boga (...) naznaczeni są chrztem (...) a także uznają i przyjmują inne sakramenty w swoich własnych kościołach, czy wspólnotach kościelnych. Wielu z nich posiada episkopat, sprawuje świętą Eucharystię (...) Dochodzi do tego łączność (communio) w modlitwie i w innych dobrodziejstwach duchowych; a co więcej prawdziwa jakaś więź w Duchu św.”³⁰.

Możnaby więc mówić nie tylko o prawdziwych elementach uświęcenia i prawdy, ale ponadto trzeba wziąć pod uwagę pewne domniemanie dobrej wiary nawet w zakresie zewnętrznym. Chociaż nie mają oni pełni praw ochrzczonych jak katolicy, to jednak pewne prawa można i należy im przyznać bez naruszania prawa Bożego³¹. W konsekwencji należy dojść do wniosku, że ci ochrzczeni, chociaż nie mają pełnej i doskonałej łączności, posiadają ją przynajmniej częściowo i niedoskonale, zależnie od różnych stopni wyznania wiary i zachowania jedności³². Ponieważ zatem pewne elementy są wspólne z braćmi odłączonymi, dlatego uczestniczenie w świętych

²⁸ Por. Bertrams W., o. c., s. 289—291.

²⁹ Por. Ibid., s. 292.

³⁰ *Lumen Gentium*, nr 15.

³¹ Bertrams W., o. c., s. 293.

³² Por. Ibid. s. 291, 295.

obrzędach „communicatio in sacris” nie jest absolutnie wykluczone³³. Przyjmowanie stopni łączności nie jest rzeczą nową w historycznej praktyce kanonicznej. Np. po schizmie zachodniej w konkordacie zawartym w Konstancji znajduje się postanowienie, pozwalające na korzystanie z sakramentów³⁴. W innym wypadku w odniesieniu do Prawosławnych w 16 wieku nie pozwala się na korzystanie z sakramentów, jedynie udziela się zezwolenia na wspólną modlitwę³⁵.

Jedność zatem może przyjmować rozmaite stopnie³⁶. Jeżeli bowiem Kościół zezwala obecnie na udzielanie sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych prawosławnym w dobrej wierze, to z tego wynika, że oni mają częściowy związek z Kościołem³⁷. Idąc dalej, należy uznać możliwość udzielania środków zbawienia wszystkim braciom odłączonym w tym stopniu, w jakim zachowują jedność wiary i łączności („communio”). Nie zmniejsza to troski i dążenia, by mogli je osiągnąć w pełni³⁸.

Uwagi godną jest rzeczą, że Kościół uznaje również łączność hierarchiczną w tym stopniu, w jakim elementy wspólne w danym Kościele się znajdują. A zatem łączność, o której tu mowa, nie tylko ogranicza się do samych sakramentów, ale rozciąga się również na rządy odłączonych kościołów partykularnych w pewnym przynajmniej stopniu³⁹.

Do pełnej władzy biskupa wprowadzić wymagane jest pełne wyznawanie wiary i pełna wspólnota ze strukturą hierarchiczną⁴⁰. Jeżeli jednak katolicy w pewnych okolicznościach mogą przyjmować sakramenty od Prawosławnych, sobór uznaje te sakramenty za ważne i prawdziwie udzielone⁴¹. O ile zatem przy sprawowaniu tych sakramentów jakaś władza jurysdykcyjna byłaby konieczna do ich ważności, należy suponować, że Kościół ją uzupełnia⁴². Dlatego potwierdza się zdanie tych autorów przedsoborowych, którzy przyjmowali możliwość takiego uzupełnienia władzy, np. Capello. Jak widać,

³³ Por. Ibid. s. 291, 292.

³⁴ Por. Mercati A., *Raccolta di Concordati, Citta del Vaticano* 1919, s. 163; Por. Bertrams W., o. c., s. 294, 295.

³⁵ Ibid. s. 294.

³⁶ Ibid. s. 293.

³⁷ Ibid. s. 292.

³⁸ Por. Ibid. s. 293.

³⁹ Por. Ibid. s. 303.

⁴⁰ Por. Ibid. s. 301.

⁴¹ Por. Ibid. s. 295, 302.

⁴² Por. Ibid. s. 296.

łącności biskupom akatolickim sobór zupełnie nie odmawia, lecz też bynajmniej nie twierdzi, że jest ona pełna.

Znamienną jest rzeczą twierdzenie Konstytucji „Lumen Gentium” o znajdowaniu się pewnych pierwiastków sprzyjających drodze prawdy również poza organizmem Kościoła⁴³. Ci bowiem, którzy jeszcze nie przyjęli ewangelii i sakramentu chrztu św. mogą być w rozmaity sposób przyporządkowani do Ludu Bożego⁴⁴. Dotychczas odnoszono to do katechumenów, co sobór w pełni potwierdza⁴⁵. „Lumen Gentium” w nr 16 upodabnia do katechumenów choć zasadniczo w różny sposób i w odmiennej formie tych wszystkich, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii i Kościoła szczerym sercem szukają Boga, i Jego wolę przez nakazy sumienia dyktowaną, starają się czynem wypełnić. Mogą oni osiągnąć zbawienie. Odnosi się to do czterech rodzajów ludzi dobrej wiary: a) do wyznawców religii mojżeszowej, którzy w dobrej wierze należą do narodu kiedyś wybranego, b) tych, którzy choć nie należą do grupy poprzedniej ale uznają Stwórcę np. Muzułmanie, c) tych wszystkich, którzy szukają Boga nieznanego, d) i tych wreszcie, którzy Go nie szukają, ale dzieje się to z powodu ignorancji niezawinionej⁴⁶. A zatem i stopniowe przysposobienie się do Ludu Bożego przyjmuje również dość znaczną gradację. Otwiera się zatem szerokie pole dla kanonistów jak dla teologów szerszego rozpracowania problemu członkostwa lub przysposobienia do Kościoła tym bardziej, że należy się spodziewać uwzględnienia poruszanych problemów w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego we wszystkich punktach o ten problem zahaczających.

W żadnym natomiast wypadku zagadnienia powyżej omówione nie mogą się odnosić do ludzi, którzy wiedząc o założeniu Kościoła przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa i możliwości osiągnięcia zbawienia jedynie w tej społeczności, nie chcieliby do Niego przystać lub w nim wytrwać. Tacy ludzie bowiem nie mogą korzystać ze środków zbawienia, jak długo w tej zdecydowanie złej woli trwają. O nich to mówi wyraźnie sobór, że zbawieni być nie mogą⁴⁷.

⁴³ *Lumen Gentium*, nr 16.

⁴⁴ *Ibid.*

⁴⁵ *Ibid.*, nr 14.

⁴⁶ *Ibid.*, nr 16; Por. Butler B. Ch., *Raporto tra cristiani non cattolici e la Chiesa*, w: *La Chiesa del Vaticano II*, o. c., s. 657.

⁴⁷ *Lumen Gentium*, nr 14.

III. Kolegialna struktura hierarchii

Tajemnica Bosko-Ludzkiej społeczności to tajemnica Słowa Wcielonego, które trwa i działa w żywym organizmie zbawienia⁴⁸. Na zasadzie więc bliskiej analogii Kościoł upodabnia się do tajemnicy Słowa Wcielonego. Podobnie jak przybrana natura nierozzerwalnie z Nim zjednoczona była dla Syna Bożego żywym narzędziem zbawienia, podobnie zewnętrzno-społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu Go Duchowi ku wzrastaniu Ciała Mistycznego. (Por. Ef. 4, 16)⁴⁹. Kościół ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa rządzony przez następcę św. Piotra i biskupów pozostających we wspólnocie z nim⁵⁰. Konstytucja „*Lumen Gentium*” naświetlając całościowo problem Kościoła, w szczególności sposób daje wykład nauki o biskupach na tle planu zbawczego⁵¹. Problem wyjaśnienia i uwypuklenia stanowiska biskupów w Kościele już nieraz był przedmiotem obrad soborowych. Szczególnie poruszano to na Soborze Trydenckim. Z jednej strony obawiano się wtedy zbyt wysokiego podnoszenia uprawnień biskupich z uszczupleniem władzy papieskiej, a z drugiej strony nadmiernego wywyższania tej ostatniej władzy z uszczerbkiem dla kompetencji biskupów. Częściowo i jednostronnie został ten problem naświetlony na Soborze Watykańskim I. Obecnie przyszła kolej na wyjaśnienie i rozpracowanie drugiego przejawu najwyższej władzy w Kościele.

Dotychczasowe nieporozumienia miały swe źródło w wielu wypadkach w tym, że uciekano się do struktur państwowych jako do wzorów nadających się do wyjaśnienia wewnętrznej organizacji Kościoła, np. służyły do tego celu takie określenia jak: ustrój monarchiczny lub monarchiczno-arystokratyczny⁵².

W kołach natomiast protestanckich obawiano się jeszcze przed soborem, by uwypuklenie godności biskupów nie doprowadziło do dewaloryzacji i zmniejszenia znaczenia prezbiteratu i przede wszystkim laikatu⁵³.

⁴⁸ Por. Arias L., *La Iglesia Misterio y pueblo de Dios*, Salamanca commentarius de sacris disciplinis, 12/1965/427.

⁴⁹ *Lumen Gentium*, nr 8.

⁵⁰ Ibid.

⁵¹ Bogacki H., *Hierarchiczna struktura Kościoła*, Ateneum Kapłańskie, 68/1965/291.

⁵² Por. Ibid. s. 293.

⁵³ Por. Ratzinger J., *Les implications pastorales à la doctrine de la collegialité des évêques*, Concilium, nr 1/1965/46.

Z objawienia wynika wyraźnie, że biskupi jako następcy Apostołów z następcą św. Piotra zarządzają widzialną społecznością Kościoła czyli Domem Boga żywego⁵⁴. Również źródła patrystyczne podkreślają widoczne zachowanie tradycji apostołskiej aż do naszych czasów przez tych, których apostołowie ustanowili swymi następcami⁵⁵. W tej chwili niejako doznało się odświeżenie i lepsze rozpracowanie pierwotnych pojęć, czyli rewaloryzuje się biblijno-patrystyczne pojęcie kolegium biskupiego, czyli zespołu następców apostołskich⁵⁶.

Należy jednak zwrócić uwagę, że historyczne pojęcie kolegium w sensie chrześcijańskim szczególnie u Ojców nie pokrywa się bynajmniej z historią świecką tego pojęcia. Ojcowie określają tą nazwą istotę Kościoła⁵⁷. Dlatego też pojęcie Kościoła w sensie chrześcijańskim nie pokrywa się z pojęciem prawno-rzymskim „kolegium” czyli zespołem równych między sobą. Ostatnie to pojęcie często znajdowało się na ustach protestantów i dlatego niejednokrotnie u wielu katolików samo pojęcie kolegium budziło liczne zastrzeżenia. Tutaj należy szukać źródeł znanej dyskusji soborowej. Jeżeli w niej wielokrotnie padały głosy, że nie należy rozumieć kolegium w sensie ściśle prawnym, to właśnie odnosiło się to do koncepcji prawno-rzymskiej, i pojęć protestanckich. Chciano więc w ten sposób wykluczyć pojęcie świeckie przy określaniu kolegium biskupiego⁵⁸. A zatem biblijno-patrystyczne pojęcie kolegium nie jest przyjmowane jako pojęcie zespołu równych między sobą, lecz jako zespół stały o organicznej strukturze⁵⁹.

Kolegialność biskupów opiera się na dwóch faktach historycznych: a) na kolegialności apostołów, b) na kolegialnym charakterze służby apostołskiej w pierwotnym Kościele⁶⁰. Konstytucja „*Lumen Gentium*” zaczyna swój wykład nauki o biskupach przypominając ustanowienie przez Chrystusa kolegium 12 apostołów z Piotrem na czele⁶¹. Apostołów tych ustanowił On jako kolegium czyli stały zespół, na czele którego postawił wybranego spośród nich Piotra⁶². Tych 12 posłał do Izraela i do wszystkich ludów (Rz. 1, 16), aby mając

⁵⁴ *Lumen Gentium*, nr 18.

⁵⁵ Por. *Ibid.* nr 20.

⁵⁶ Por. Bogacki H., o.c., s. 293.

⁵⁷ Dominiguez del Val U., *Colegialidad en el Vaticano II*, *Sal-manticensis*, 12/1965/523.

⁵⁸ Ratzinger J., o.c., s. 40.

⁵⁹ *Lumen Gentium*, Nota explicativa praevia, nr 1.

⁶⁰ Ratzinger J., o.c., s. 33.

⁶¹ Por. Bogacki H., o.c., s. 291.

⁶² *Lumen Gentium*, nr 19.

udział w jego władzy wszystkie ludy czynili uczniami Jego, uświęcali je i sprawowali nad nim duchowe rządy⁶³. W pierwotnym Kościele termin kolegium ukazuje się tak dla oznaczenia wszystkich razem biskupów, jak i dla określenia mniejszych ich zespołów. Występuje to pojęcie obok takich wyrażzeń jak „ordo”, „corpus”, „fratres”. Różnorodność wspomnianych określeń zdradza, że żaden termin zaczerpnięty czy to z prawa rzymskiego, czy z filozofii ówczesnej nie wystarczał do wyrażenia pełnej treści tego właśnie zespołu⁶⁴.

Warto jeszcze zaznaczyć, że w świecie rzymskim „ordo” było słowem oznaczającym porządek klas w państwie rzymskim. „Ordo amplissimus” tzn. senat, który występował wobec ludu rzymskiego, czyli „ordo et plebs”, „ordo et populus” oznaczało zespół tych, co rządili. Oddźwięk tego znaczenia mamy w kanonie Mszy św.: „nos et plebs tua sancta” czyli nos-kolegium, i Lud Boży. Zatem ordo występuje z odpowiednikiem dzisiejszym „iurisdictio”, a nie tylko jako złączone z władzą święceń⁶⁵. Zatem słowo „ordo” jako równoważnik słowa kolegium, ma różny wydźwięk znaczeniowy w porównaniu z tym, które dzisiaj używa się w kanonistyce.

Kolegium biskupów składa się z ludzi, spełniających swą funkcję czasowo. Dlatego istnieje konieczność włączania coraz do nowych jednostek do zespołu kolegialnego. Dla pełnego włączenia jednostki do zespołu muszą nastąpić dwa fakty. Pierwszy podstawowy, tj. konsekracja biskupia, oraz drugi, który wypływa już niejako z natury takiej właśnie społeczności organicznej, mianowicie zachowanie pełnej wspólnoty z głową i pozostałymi członkami kolegium⁶⁶.

„Lumen Gentium” daje konsekracji ważne naświetlenie i wyjaśnienia doktrynalne. Pius bowiem XII w konstytucji „Sacramentum Ordinis” rozstrzygnął problem materii święceń diakonatu, prezbiteratu i biskupstwa, ale nie dał formalnej nauki o sakramentalności sakry biskupiej⁶⁷. W konsekracji dostępuje się ontycznego uczestnictwa w świętych zadaniach biskupów, mianowicie w zadaniach uświęcania, nauczania i rządzenia⁶⁸. Ten punkt Konstytucji o Kościele daje ważne określenie skutków sakry biskupiej czyli skutków pełni kapłaństwa. Dotychczas autorzy wielokrotnie łączyli skutki sa-

⁶³ Ibid.

⁶⁴ Ratzinger J., o.c., s. 39.

⁶⁵ Ibid. s. 50.

⁶⁶ Por. *Lumen Gentium*, Nota, nr 2.

⁶⁷ Bogacki H., o.c., s. 291.

⁶⁸ *Lumen Gentium*, Nota, nr 2.

kry czy święceń z tekstem św. Pawła do Hebrajczyków 5, 1, a mianowicie: „Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany dla ludzi bywa ustanowiony w sprawach dotyczących się Boga, aby składał dary i ofiary za grzech”. Łączono więc skutek sakramentu kapłaństwa z władzą święceń. Tymczasem Konstytucja nie tylko mówi o ontycznym uczestnictwie w zadaniach uświęcenia, ale ponadto o ontycznym uczestnictwie w zadaniach nauczania i rządzenia. Oczywiście mówi się o zadaniach czy o funkcjach, ażeby nie rozumieć tego jako władzy zaktualizowanej. W samej rzeczy jest to nawiązanie czyli powrót do dawniejszych koncepcji. Sobór potwierdza obecnie koncepcję pierwotnego Kościoła sprecyzowaną przez św. Tomasza (Suppl. 17, 2 ad 1) o jedności władzy święceń i władzy jurysdykcyjnej (*distinguntur ratione*). Należy zatem podkreślić udzielenie w pełni kapłaństwa zdolności, zaczątkowej misji i pewnego zobowiązania, które się mieści w tym ontycznym uczestnictwie w wyżej wyszczególnionych zadaniach. Uczestnictwo to zamienia się na odnośną władzę nauczania lub rządzenia z chwilą otrzymania misji kanonicznej. Nasuwa się więc pewna analogia sakry biskupiej z elementem włączenia się do wspólnoty kościelnej czyli z chrztem. Podobnie jak chrzest, choć jest czymś fundamentalnym jednak sam w sobie nie wystarcza, lecz wymaga, by włączenie było świadomie potwierdzone i wyraziło się pełnym udziałem w życiu Kościoła⁶⁹, tak też do pełnego korzystania z tego wszystkiego, co daje sakra, konieczny jest drugi element zachowania pełnej, świadomej i aktywnie pojętej łączności z głową kolegium i pozostałymi jego członkami.

Logicznie zatem jako kolejny punkt rozważania nasuwa się problem łączności. Jest to element z punktu widzenia kanonicznego bardzo ważny ze względu na konsekwencje, jakie z niego wynikają. Zespół biskupów jest następcą kolegium apostołskiego w funkcji uświęcania, nauczania i pasterskiego rządzenia⁷⁰. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że przekazywanie dziedzictwa apostołskiego dokonuje się w zgodzie i w jedności z tymi, którzy to samo czynią. Istnieje więc związek z nimi, wzgląd na nich i zgodna współpraca. Kolegialność biskupów znajduje swój wyraz w braterskim współdziałaniu⁷¹. Wspólnota bowiem (*communio*) jest pojęciem wielkiej wagi już od początku samego Kościoła. Bez wspólnoty bowiem hierarchicznej nie może być wykonane zadanie sakramentalno-

⁶⁹ Por. Bogacki H., o.c., s. 291.

⁷⁰ *Lumen Gentium*, nr 22.

⁷¹ Ratzinger J., o.c., s. 45, 46.

ontologiczne, które jest czymś więcej niż aspekt prawno-kanoniczny⁷².

Pojęcie wspólnoty nie jest jakimś nieokreślonym uczuciem, ale rzeczywistością wymagającą formy prawnej i ducha miłości⁷³. Jedność w wielości to nie tylko istota posługiwania biskupiego, ale i struktury całego Kościoła⁷⁴. Ta właśnie struktura pluralistyczna trzech zasadniczych funkcji kolegium biskupiego posiada w sobie pewną analogię z tajemnicą Trójcy św.⁷⁵. Z jednej strony jest kierowana do wielości i wykonywana przez wielu, z drugiej zaś zachowuje jedność, nie tylko nauki i środków zbawienia, ale wewnętržno-zewnętrzną dzięki Chrystusowi i jego widzialnemu zastępcy na ziemi. Można więc mówić o pewnego rodzaju perichorezie, czyli wzajemnym, dynamicznym, stałym przenikaniu się⁷⁶ w duchu miłości we wszystkich rodzajach działania wewnętrznego i zewnętrznego Kościoła. Tę jedność uzyskuje się właśnie dzięki perichorezie kościołów polegającej na wzajemnym przenikaniu się posługiwania biskupów i kapłanów, dzięki ich wspólnej zgodności, uzupełnianiu i pomaganiu sobie w życiu wielości. Za jedność Kościoła odpowiada wielość następców apostoelskich⁷⁷ ze swoim zwierzchnikiem-Papieżem.

Jak władza święceń łączy się z władzą jurysdykcyjną, tak jedność zewnętrzna Kościoła jest zespolona z jednością wewnętrzną opartą na życiu sakramentalnym, którego centrum stanowi Eucharystia⁷⁸.

Analogicznie jak osłabienie lub zerwanie łączności nie pozwala nazwać kogoś pełnoprawnym członkiem Kościoła, podobnie i przyjęcie sakry bez koordynacji tego faktu i zachowania łączności z kolegium biskupów nie daje pełnego uczestnictwa w tymże zespole⁷⁹.

IV. Papież a Kolegium

Już przed Konstytucją „*Lumen Gentium*” KPK stwierdzał, że sobór jest najwyższą władzą. Znajduje to najzupełniejsze potwierdzenie we wspomnianej Konstytucji, oczywiście bez

⁷² *Lumen Gentium*, Nota, nr 4, NB.

⁷³ Por. *Lumen Gentium*, Nota, nr 2.

⁷⁴ Ratzinger J., o.c., s. 51.

⁷⁵ Ratzinger J., o.c., s. 46.

⁷⁶ Por. Ibid. s. 45.

⁷⁷ Ibid. s. 46.

⁷⁸ Ibid. s. 49.

⁷⁹ Por. Bogacki H., o.c., s. 292

zadnego uszczerbku dla władzy papieskiej⁸⁰. Dar bowiem związywania i rozwiązywania dany Piotrowi (Mt. 16, 19) udzielony został także kolegium apostołskiemu pozostającemu w łączności ze swoją głową (Mt. 18, 18; 28, 16—20)⁸¹. Kolegium zatem biskupów z ustanowienia Bożego stanowi habitualny podmiot najwyższej władzy⁸².

Powyższe jednak twierdzenie trzeba zestawić z następującymi słowami Konstytucji o Kościele, które w pełnej zgodzie z Soborem Watykańskim I-szym w nr 22 mówi: „Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze może wykonywać w sposób nieskrępowany”. Niemal spontanicznie nasuwa się pytanie, czy istnieją dwie władze najwyższe w Kościele? Żeby jednak na to pytanie odpowiedzieć, trzeba jeszcze kilka słów powiedzieć o stanowisku Papieża w stosunku do Kolegium i całego Kościoła.

Jak wiadomo z objawienia i dokumentów pierwszego soboru watykańskiego, Papież jest następcą św. Piotra. Piotr zaś uzyskał swoje stanowisko uprzywilejowane jako jeden z 12. Dlatego też nie można stanowiska ani Jego ani Jego Następcy rozważyć niezależnie od zespołu apostołskiego, czy zespołu całego episkopatu. Podobnie bowiem jak trwa nieprzerwanie urząd powierzony indywidualnie Piotrowi, tak też nieprzerwanie trwa w Kościele urząd Apostołów. Wówczas Piotr był pierwszym z Apostołów — teraz Papież jest pierwszym z biskupów. Czyli można powiedzieć, że aby episkopat był jeden i niepodzielny, postanowił Chrystus nad Apostołami św. Piotra i w nim ustanowił widzialną zasadę i fundament jedności i wspólnoty zarówno biskupów jak i wiernych⁸³. Zarówno więc św. Piotr jak i Papież dlatego mają stanowisko uprzywilejowane, że stanowią głowę kolegium apostołskiego czy kolegium biskupiego. Przez naświetlenie zatem zasady kolegalności nienaruszoną zostaje władza Biskupa Rzymu zarówno nad pasterzami jak nad wiernymi⁸⁴. Paralelizm zatem Piotr — Apostołowie i Papież — Biskupi nie implikuje bynajmniej przekazania nadzwyczajnej władzy apostołom i ich następcom ani równości Papieża i Biskupów⁸⁵. Papież wyko-

⁸⁰ Por. *Lumen Gentium*, Nota, nr 3.

⁸¹ *Lumen Gentium*, nr 22.

⁸² Bogacki H., o. c., s. 294.

⁸³ Por. *Lumen Gentium*, nr 18, 20, 23.

⁸⁴ *Ibid.*, nr 22.

⁸⁵ *Lumen Gentium*, Nota nr 1.

nując swą najwyższą władzę działa jako głowa kolegium. Dlatego wykonywania władzy najwyższej kolegium nie można pomyśleć bez jego udziału⁸⁶.

Papież, chociaż jest głową Kolegium, dzięki specjalnemu przywilejowi uzyskanemu poprzez św. Piotra od Jezusa Chrystusa sam może nieskrępowanie używać najwyższej władzy, co nie przysługuje biskupom bez jego udziału. Papieżowi wolno używać swej władzy kiedy chce, kolegium nie zawsze jest w pełnym akcie⁸⁷. Co więcej, do prerogatywy Biskupa Rzymu należy powoływanie kolegium do działania, czyli uaktywnianie działalności kolegialnej. W obydwóch jednak wypadkach akt władzy samego papieża jak i akt dokonany w pełni kolegialnie z udziałem Papieża, gdy dotyczą wiary i obyczajów, są nienaruszalne same w sobie i nie potrzebują zgody Kościoła, ażeby miały moc obowiązującą⁸⁸.

Powyżej omówione, uprzywilejowane stanowisko Papieża skłaniało niektórych do zajęcia stanowiska, że jedynie on jest habitualnie podmiotem najwyższej i pełnej władzy w Kościele. Kolegium biskupów natomiast staje się takim podmiotem dzięki każdorazowemu upoważnieniu papieża. Stwierdzenie to jednak nie odpowiada tradycji Kościoła, która głosi, że biskupi sprawują w jedności z Papieżem na soborze powszechnym najwyższą władzę nad Kościołem na mocy Prawa Bożego⁸⁹. „Lumen Gentium” w nr 22 mówi zupełnie wyraźnie, że w kolegium apostołów trwa nieprzerwanie i jest podmiotem najwyższej, a także pełnej władzy⁹⁰.

W inny sposób starają się ten problem wyjaśnić autorzy, którzy twierdzą, że jedynym podmiotem władzy w Kościele jest Kolegium Biskupów z Papieżem na czele. Pełnią władzy, jaką Kolegium posiada, dysponuje zarówno Papież jako głowa Kolegium jak i całe Kolegium łącznie z następcą św. Piotra w aktach kolegialnych. Łączność Papieża z Kolegium nosi charakter organiczny bez jakiegokolwiek uzależnienia Papieża od pozostałych członków Kolegium⁹¹. Zwolennicy tego kierunku uważają, że rozdział III Konstytucji o Kościele najlepiej potwierdza ich koncepcję i daje najlepsze jej wyjaśnienie.

⁸⁶ Por. Ibid. nr 3.

⁸⁷ *Lumen Gentium*, Nōta, nr 4.

⁸⁸ *Lumen Gentium*, nr 25.

⁸⁹ Bertrams W., *De subiecto supremæ potestatis Ecclesie*, *Periodica de re morali canonica liturgica*, 54/1965/w 204 n.; Por. Bogacki H., o.c., s. 295.

⁹⁰ Por. Ibid. s. 295.

⁹¹ Por. Bertrams W., *De subiecto supremæ potestatis...*, o.c., s. 205—212; Por. Bogacki H., o.c., s. 296 n.

Trzeci wreszcie kierunek przyjmuje istnienie dwóch stałych podmiotów najwyższej władzy w Kościele, między którymi jednak nie zachodzi całkowite rozróżnienie (*inadaequae distinctis*). Obydwa te podmioty posiadają tę samą najwyższą władzę z ustanowienia Bożego. Jedność władzy autorzy wyjaśniają w ten sposób, że w jednym i drugim wypadku występuje osoba Papieża. I w jednym i w drugim wypadku Papież występuje jako Głowa Kolegium reprezentująca cały episkopat, lecz w pierwszym wypadku występuje samodzielnie na mocy przywileju, a w drugim jako istotny i niezbędny członek Kolegium⁹².

Przeciwnicy tej ostatniej koncepcji wysuwają zarzut: — jak można zrozumieć istnienie dwóch najwyższych władz w jednej społeczności, choćby nie zachodziło między nimi całkowite rozróżnienie⁹³. Można jednak odpowiedzieć, że nie sprzeciwia się to jedności kościelnej. Dwa podmioty chociaż nie zachodzi między nimi całkowite rozróżnienie, są dwoma przejawami użycia tej samej władzy. Wszelkiemu zakłóceniu harmonii stoi na przeszkodzie występowanie w obydwu wypadkach tej samej osoby, która ma głos decydujący. Gdyby tej zgodności nie było, Papież musiałby występować przeciwko sobie, co jest nie do przyjęcia.

Jak z ustanowienia Bożego Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium Apostolskie, podobnie Biskup Rzymski i episkopat pozostają we wzajemnej łączności i stanowią najwyższy autorytet w Kościele, gdy działają w tej wspólności⁹⁴. Nigdy natomiast Kolegium Biskupów nie może działać bez udziału swej Głowy, ponieważ uaktywnienie działalności kolegialnej może nastąpić jedynie z polecenia, względnie przynajmniej za aprobatą Zastępcy św. Piotra⁹⁵. Dlatego też można się spodziewać, że kan. 220 § 1 w nowym ujęciu KPK otrzyma pełniejsze naświetlenie.

Niezbędny jest zatem udział Papieża w aktach kolegialnych. Jednak jak same akty kolegialne mogą być dokonane w rozmaity sposób, podobnie udział Papieża nie musi mieć jednolitej formy⁹⁶. W sposób uroczysty sprawowana jest władza Kolegium na soborze powszechnym. Sobór obecny potwierdza dotychczasową naukę, stwierdzając konieczność zwołania ta-

⁹² Por. Bertrams W., *De subiecto supremae potestatis...*, o. c., s. 212—232; Por. Bogacki H., o. c., s. 296.

⁹³ Bogacki H., *ibid.*

⁹⁴ Por. *Lumen Gentium*, nr 22.

⁹⁵ *Lumen Gentium*, *ibid.*; Nota, nr 4.

⁹⁶ Por. Bogacki H., o. c., s. 294.

kiego soboru przez Papieża, przewodniczenie na nim, oraz zatwierdzenie jego uchwał. Należy to do prerogatyw Biskupa Rzymskiego⁹⁷.

Władza Kolegium może być też sprawowana wspólnie z Papieżem przez biskupów rozproszonych na całym świecie, byle Papież wezwał ich do kolegiального działania, albo też zatwierdził dobrowolnie to, co biskupi postanowili⁹⁸. W innym bowiem wypadku taka decyzja, chociażby podjęta przez większość absolutną czy nawet kwalifikowaną, nie miałaby charakteru aktu kolegiального. Episkopat może być wezwany do wypowiedzenia się zarówno w sprawie doktrynalnej, jak i dyscyplinarnej. Decyduje wówczas większość głosów⁹⁹, ale ma moc wiążącą dopiero po akceptacji przez Papieża.

Dwa są zatem podmioty najwyższej władzy w Kościele, choć nie zachodzi między nimi całkowite rozróżnienie. Władza najwyższa jednak jest jedna. Istnieją tylko dwa odmienne przejawy korzystania z tej najwyższej kompetencji.

V. Konferencje episkopatu

Wyżej omówione dwie zasadnicze formy działania kolegiального, tzn. uroczysta i zwyczajna nie wyczerpują bynajmniej działalności zespołu biskupów. „*Lumen Gentium*” zobowiązuje biskupów, o ile pozwala im na to wykonywanie własnego urzędu, by współpracowali nawzajem ze sobą i następcą św. Piotra na różnych polach międzydiecezjalnych¹⁰⁰.

Już w pierwszych wiekach biskupi mieli świadomość odpowiedzialności wobec całego Kościoła i sprawy całości mieli również na uwadze, szczególnie zaś sprawy sąsiednich Kościołów lokalnych. Podobnie i dzisiaj kolegialna jedność przejawia się w stosunkach poszczególnych biskupów z sąsiednimi kościołami lokalnymi¹⁰¹. Dzisiejsze konferencje episkopatów podejmują dziedzictwo współpracy biskupów w ramach określonych regionów. W ten sposób konferencje episkopatów dają oczywisty obraz jedności w wielości¹⁰². Konferencje episkopatów nie istnieją jedna obok drugiej, ale znajdują się we wzajemnej perichorezie¹⁰³. Od pierwszych już bowiem wie-

⁹⁷ *Lumen Gentium*, nr 22.

⁹⁸ Ibid.

⁹⁹ Onclin W., *La collegialité épiscopale à l'état habituel au latent, Concilium*, nr 8/1965/80.

¹⁰⁰ Por. *Lumen Gentium*, nr 23; Dōminguez U., o.c., s. 536.

¹⁰¹ Por. *Lumen Gentium*, nr 23; Ratzinger J., o.c., s. 39.

¹⁰² Ibid. s. 53.

¹⁰³ Ibid. s. 54.

ków istnieją kościoły w strukturze społeczności lokalnych i łączą się z innymi identycznymi społecznościami. Na ich czele stoją biskupi posiadający delegowaną sobie — pochodzącą od autorytetu najwyższego — większą od innych władzę. W ten sposób od najdawniejszych czasów prawomocnie istnieją partykularne kościoły korzystające z własnej tradycji, nie naruszając w niczym prymatu Stolicy Piotrowej¹⁰⁴. Kościoły w ten sposób zgrupowane cieszą się własną karnością, własnymi zwyczajami liturgicznymi, własnym dziedzictwem teologicznym i duchowym. Wśród nich pewne kościoły lokalne jako macierzyste, są związane z innymi ściślejszymi więzami¹⁰⁵. W ten sposób kościół partykularny jest całością zamkniętą zawierającą zasadnicze elementy Kościoła Bożego, ale otwartą ze wszystkich stron na więzy łączności. W tych ostatnich znajduje swój wyraz powszechność, apostołskość i podstawowa jedność Kościoła¹⁰⁶. W takich społecznościami od dawna ujawnia się zorganizowana działalność biskupów na synodach lokalnych, które załatwiają sprawy wspólne w sposób kolegialny¹⁰⁷.

Dzisiaj przejmują tę funkcję konferencje biskupów, które wnoszą różnorodny owocny wkład do kościelnego życia danego rejonu¹⁰⁸. Ta zespołowa współpraca biskupów ma swoją dogmatyczną podbudowę w fakcie kolegialności. Chociaż bowiem kolegialność biskupów opiera się na prawie Bożym i należy do całego ciała biskupiego rozciągniętego na całym globie ziemskim, to jednak można powiedzieć, że regionalne konferencje biskupów są chociaż częściowym wyrazem tej właśnie kolegialności, co w sposób oczywisty stwierdza konstytucja „*Lumen Gentium*”.

Przed konferencjami episkopatów stoją zadania, które mają być spełnione przez wiele osób współdziałających hierarchicznie. W logicznej konsekwencji ujawnia się konieczność norm przydzielających danym zespołom konkretne zadania i odnośne kompetencje¹⁰⁹. Dotychczas bowiem konferencje episkopatów jako takie nie posiadały władzy prawodawczej na danym terenie na podobieństwo synodów prowincjonalnych czy plenarnych. Uzyskują tę kompetencję dopiero teraz. Pewne bardziej konkretne sformułowania prawne znajdują się w in-

¹⁰⁴ *Lumen Gentium*, nr 13.

¹⁰⁵ Ibid. nr 23.

¹⁰⁶ Ratzinger J., o. c., s. 38.

¹⁰⁷ Por. Ibid. s. 39.

¹⁰⁸ Por. *Lumen Gentium*, nr 23.

¹⁰⁹ Por. Ibid. Nota, nr 2.

nych dokumentach soborowych, np. Konstytucji o Liturgii, w Dekrecie o Zadaniach Duszpasterskich Biskupów i odpowiednich dokumentach wykonawczych Stolicy Apostolskiej. Omówienie ich jednak przekracza ramy niniejszego opracowania. Dlatego też w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego uprawnienia konferencji biskupów czekają na swój dział.

Niezależnie od tego konferencje biskupów mają opracować swoje własne statuty, które zostaną zaaprobowane przez Stolicę Apostolską. Jest to więc instytucja kanoniczna, która wchodzi w fazę swego dynamicznego rozwoju.

VI. Biskup w diecezji

Podobało się jednak Bogu — mówi Konstytucja „*Lumen Gentium*” — poświęcać lud nie pojedynczo i z wykluczeniem wszelkiej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał i zbożnie Mu służył¹¹⁰. Dla pasterzowania temu ludowi ustanowił On rozmaite posługi. Ustanowił więc Apostołów i chciał, by ich następcy, mianowicie biskupi, byli w Kościele aż do skończenia świata¹¹¹. Zadanie Apostołów wraz z darami i obowiązkami z tym złączonymi zostały przekazane aż do nas poprzez sakrę biskupią¹¹². Ci, którzy otrzymali pełnię kapłaństwa kierują powierzonymi sobie kościołami lokalnymi czyli częstką Ludu Bożego jako zastępcy i Legaci Chrystusa. W ich osobach jest obecny wśród wiernych Chrystus¹¹³.

Osoba Biskupa, jego pozycja w Kościele jako przewodnika i pasterza ludu obecnie jest pełniej naświetlona w Konstytucji o Kościele¹¹⁴. „*Lumen Gentium*” przedstawia konkretnie elementy włączenia się do Kolegium Biskupiego. Nikt bowiem przez fakt wejścia do wspomnianego kolegium nie ma władzy partykularnej, lecz każdy partycypuje we władzy ogólnej, jaką posiada Kolegium¹¹⁵. Z Tradycji wynika — mówi Konstytucja o Kościele — że przez sakrę udzieloną dana jest łaska Ducha św., wyciśnięte jest znamię. Biskupi w sposób więc szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza, Kapłana i w Jego osobie działają¹¹⁶.

¹¹⁰ *Lumen Gentium*, nr 9.

¹¹¹ *Ibid.* nr 18, 20.

¹¹² *Ibid.* nr 21.

¹¹³ *Ibid.* nr 21, 27.

¹¹⁴ Baldanza G., o. c., s. 166.

¹¹⁵ Betti U. OFM, *Relazioni tra il Papa e gli altri membri del Collegio Episcopale*, w: *La Chiesa del Vaticano II*, o. c., s. 765.

¹¹⁶ *Lumen Gentium*, nr 21.

Sobór określa, że nie uzyskują oni władzy nad konkretnym Kościołem ani konkretnej władzy w stosunku do całego Kościoła, ale jedynie ontyczne uczestnictwo w zadaniach uświęcenia, nauczania i rządzenia¹¹⁷. Wspomniane uczestniczenie nie jest tylko czystą zdolnością ani władzą pasywną — jak wielu z ojców soboru chciało ten fakt określić¹¹⁸ — jest czymś o osobliwej naturze. Świadomie bowiem sobór użył słowa „munus” — zadanie, a nie „potestas” — władza, ponieważ to ostatnie słowo mogłoby być zrozumiane jako aktualna zdolność do działania. By to uczestnictwo w zadaniach stało się aktualną władzą zdolną do konkretnego działania, musi nastąpić prawno-hierarchiczne zdeterminowanie, które może się dokonać w rozmaity sposób¹¹⁹. Pamiętać bowiem należy, że zadania biskupów mogą być wykonywane jedynie w hierarchicznej wspólnocie z Głową Kolegium i innymi członkami zespołu biskupiego. Dlatego zaktualizowanie konkretnych zadań biskupów musi być uzależnione od hierarchicznie wyższego autorytetu¹²⁰. Władza biskupa jest elementem jednoczącym i dla tej przyczyny nie może należeć do kogokolwiek, tylko do tego, kto pozostaje w pełnej jedności wiary i wspólnocie z Kolegium Biskupów, a szczególnie z Jego Głową¹²¹. Dlatego do wykonywania władzy biskupów konieczna jest koordynacja w jedności hierarchicznej. Bez tego władza biskupia nie byłaby w pełni ukonstytuowana¹²².

Konkretne zatem zaktualizowanie uczestnictwa w zadaniach dokonuje się przez misję kanoniczną lub określenie pola działania¹²³. Konstytucja „Lumen Gentium” wyraźnie wspomina o różnych rodzajach misji kanonicznej w historii¹²⁴. Dlatego logiczne jest sformułowanie nr 2-ego Noty wyjaśniającej, która wspomina, że określenie władzy może polegać:

- a) na przydzieleniu szczegółowego zadania albo
- b) na wyznaczeniu podwładnych.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na sformułowanie: „może polegać”, ponieważ inne jeszcze możliwości wyżej wspomnianego określenia zawierają się w nr 24 Konstytucji o Koś-

¹¹⁷ Por. Ibid. nr 21.; Por. Ibid. Nota nr 2; Bertrams W., *De gradibus communionis...*, o. c., s. 298.

¹¹⁸ Bertrams W., *De gradibus communionis...*, o. c., s. 298.

¹¹⁹ Ibid. s. 299.

¹²⁰ Por. *Lumen Gentium*, Nota nr 2; Por. Bogacki H., o. c., s. 291.

¹²¹ Bertrams W., *De gradibus communionis...*, o. c., s. 296.

¹²² Ibid. s. 300.

¹²³ Por. Bogacki H., o. c., s. 292.

¹²⁴ *Lumen Gentium*, Nota nr 2; Por. Bogacki H., o. c., s. 292.

ciele, która mówi: „Misja kanoniczna biskupów może być udzielana na mocy prawowitych zwyczajów, o ile ich nie odwoła najwyższa i powszechna władza Kościoła, albo na mocy praw przez tę władzę ogłoszonych, lub uznanych, bądź też bezpośrednio przez następcę św. Piotra”. W dalszym ciągu jednak mamy wyraźne zastrzeżenie, że we wszystkich wypadkach, jakiegokolwiek by były określenia misji kanonicznej, głos decydujący ma Następca św. Piotra. Konstytucja bowiem mówi: „Jeśli natomiast on wzbrania się, względnie odmawia przyjęcia do wspólnoty (communio), apostołskiej, biskupi nie mogą być powołani na urząd”. Dlatego też odpowiedniej modyfikacji ulegnie sformułowanie kan. 109 oraz 332 § 1.

Podobnie jak każdy z apostołów nie miał własnego zadania, ale należał jedynie do zespołu apostołskiego, a w pierwotnym Kościele każdy biskup musiał mieć określone mu według ówczesnych norm stanowisko (zawsze jednak z zachowaniem łączności z innymi biskupami), tak i dziś biskup otrzymuje swój urząd dzięki czynnemu w ten czy inny sposób udziałowi najwyższej władzy kolegium, które jest prolongatą Kolegium Apostołów¹²⁵. Trzy zatem zadania biskupów mogą być wykonywane jedynie w hierarchicznej wspólnocie¹²⁶. M. Nicolau przeprowadza analogię między ontycznym, uzyskanym przez każdego w chwili przyjmowania sakry biskupiej, uczestnictwem w zadaniach nauczycielsko-kapłańsko-pasterskich a ich wykonywaniem — z władzą rozgrzeszania udzielaną przy święceniach, której aktualnie jednak używać można dopiero po uzyskaniu właściwego upoważnienia — naznaczeniu przez kompetentną władzę zakresu wiernych lub otrzymaniu odnośnego urzędu¹²⁷. Dlatego też można powiedzieć, że władza każdego biskupa w danej diecezji jest jego własną i otrzymaną — choć niekompletnie — iure divino. Dzieje się to dzięki ontycznemu uczestnictwu w zadaniach — jakie każdy z biskupów otrzymuje w chwili sakry — i równoczesnej przynależności do Kolegium Biskupów — mającego władzę nad całym Kościołem. Sama jednak sakra bez misji nie aktualizuje władzy, przeto stwierdzić należy, że biskup z racji elementu zaktualizowania jego zadań jest zależny od władzy najwyższej w Kościele. Gdyby bowiem pełna władza była jego własną, i udzieloną mu z prawa Bożego, w całej swojej rozciągłości ani Papież, ani sobór nie mógłby jej Biskupowi

¹²⁵ Por. Ratzinger J., *o. c.*, s. 36, 39.

¹²⁶ *Lumen Gentium*, nr 21.

¹²⁷ Nicolau M., *Episcopado en la Constitution Lumen Gentium*, Salmanticensis, 12/1965/467 n.

zabrać lub ograniczyć, czego bynajmniej nie poświadcza historia od początków Kościoła.

Niezupełnie zatem można się zgodzić z twierdzeniem, które podaje Umberto Betti, że władza poszczególnych biskupów lokalnych jest aplikacją ogólnej władzy, jaką posiada Kolegium jako całość¹²⁸. Aplikacja ogólnej władzy, jaką posiada Kolegium ma miejsce tylko wówczas, gdy ktoś sprawuje władzę nad jakimś terytorium, nie posiadając sakry biskupiej. Wówczas cała jego władza jest mu delegowaną. O Biskupach zaś nie można powiedzieć, że uważa się ich za wikariuszy Papieża, choć powierzony im został w pełni urząd pasterski nad pewnym terytorium¹²⁹. Dlatego też władza biskupów w poszczególnych kościołach lokalnych dzięki osobistemu uczestnictwu w zadaniach i władzy Kolegium jest własną, zwyczajną i bezpośrednią, choć jej wykonywanie uzależnione jest od najwyższej władzy kościelnej¹³⁰, i ze względu na dobro wiernych, może być ograniczone.

Uzależnienie wykonywania władzy poszczególnych biskupów ma swoje uzasadnienie również i w tym, że poszczególni biskupi nie są następcami poszczególnych apostołów, lecz Kolegium Biskupów jest następcą Kolegium apostołskiego¹³¹. Stąd też sprawowanie poszczególnych urzędów w Kościele i wykonywanie partykularnej władzy jest uzależnione od najwyższej władzy w Kolegium, czyli Papieża lub całego Kolegium z Papieżem łącznie. Stąd też władza, w której uczestniczą wszyscy biskupi, zespala ich wszystkich i nie ustaje, gdy Stolica Apostolska wakuje, choć wykonywanie władzy kolegalnej jest z natury rzeczy zawieszona¹³². Tak więc biskup, choć ma władzę własną, nie pracuje sam, ale we wspólnocie z innymi biskupami i innymi, identycznymi społecznościami¹³³. Posługiwanie ich jest zawsze połączone z wielkością, choć każdy sprawuje rządy nad sobie powierzona częścią Ludu Bożego, a nie nad innymi diecezjami ani nad całym Kościołem¹³⁴. Tak więc poszczególni biskupi są fundamentem jedności lokalnych kościołów uformowanych na wzór Kościoła powszechnego¹³⁵. Każdemu z nich też powierzony jest obowiązek oddawania kul-

¹²⁸ Betti U., o. c., s. 765.

¹²⁹ *Lumen Gentium*, nr 27.

¹³⁰ *Ibid.* nr 27.

¹³¹ Betti U., o. c., s. 765.

¹³² *Ibid.* s. 765.

¹³³ Ratzinger J., o. c., s. 38.

¹³⁴ *Lumen Gentium*, nr 23; Ratzinger J., o. c., s. 45.

¹³⁵ *Lumen Gentium*, nr 23.

tu Majestatowi Bożemu i kierowanie tym kultem zgodnie z przykazaniami Bożymi i nakazami Kościoła¹³⁶. On to wraz z zespołem kapłanów sprawuje rządu duchowe¹³⁷ — swój urząd posługiwania — „diakonia”¹³⁸. Nie wolno zatem zapominać o tym, że ten, co powołany został do biskupstwa, nie został wezwany do panowania, ale do służby całemu Kościołowi. Ten fakt podkreśla sobór nie dopiero dzisiaj. Twierdzili to już ojcowie: Ignacy Antiocheński, Klemens Rzymski, Polikarp, Dionizy z Koryntu, Orygenes¹³⁹. Służba ta jednak, jak mówi Paweł VI w przemówieniu wygłoszonym na audiencji ogólnej 14 lipca 1965 r., nie ma polegać na podporządkowaniu się podwładnym, lecz ma być dla nich służbą przewodnika.

Nie wolno się jednak biskupowi ograniczać do własnej jedynie diecezji. Okiem swoim ma obejmować również całość, potrzeby całego Kościoła, albowiem jak mówi Konstytucja „Lumen Gentium” — „...członkowie Kolegium Biskupiego (...) na mocy ustanowienia i nakazu Chrystusowego są zobowiązani do takiej troski o cały Kościół, która choć nie jest sprawowana przez akt jurysdykcji, jednak przyczynia się walnie do pożytku Kościoła powszechnego ...”. Powinien zatem biskup popierać wszelką aktywność, która jest wspólna całemu Kościołowi¹⁴⁰. Troska o potrzeby całego Kościoła ma się objawiać nie tylko przez niesienie pomocy bratnim kościołom, zwłaszcza sąsiednim i potrzebującym, ale powinna obejmować także staranie o dostarczenie misjom pracowników, pomocy duchowych i materialnych¹⁴¹. W nowym zatem prawie ten obowiązek biskupów należy bardziej skonkretyzować, aby nie pozostał jedynie ogólnikiem.

VII. Kapłani i diakoni

Z Kolegium Biskupów najbardziej złączeni są kapłani. Charakterystyczne jest wyrażenie Konstytucji „Lumen Gentium” w nr 28: „Z Kolegium więc Biskupim związani są ściśle z tytułu kapłaństwa i świętego posługiwania wszyscy kapłani zarówno diecezjalni jak i zakonni”. Polskie tłumaczenie mało dobitnie oddaje treść zawartą w tych słowach, ponieważ tekst

¹³⁶ Ibid. nr 26.

¹³⁷ Ibid. nr 20.

¹³⁸ Por. Ibid. nr 18, 24.

¹³⁹ Ratzinger J., o. c., s. 39.

¹⁴⁰ *Lumen Gentium*, nr 23; Onclin W., o. c., s. 82.

¹⁴¹ *Lumen Gentium*, nr 23.

łaciński mówi: „Corpori igitur episcoporum (...) omnes sacerdotes (...) c o o p t a n t u r”, czyli jest tu mowa o pewnego rodzaju zazębieniu się zespołu kapłańskiego z Kolegium Biskupów. Nie pochodzi ono jedynie z prawa kościelnego, ponieważ fundamenty jego sięgają do prawa Bożego. Podstawą jest tutaj łączność wypływająca z sakramentu kapłaństwa, z którego dopiero wypływa wspólne posługiwanie. Jest to punkt jeszcze bardzo mało sprecyzowany, który niewątpliwie będzie odskocznią dla niejednej rozprawy czy to kanonicznej czy też teologicznej.

Kapłani, chociaż nie posiadają pełni kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy są zależni od biskupów, jednak są z nimi związani godnością kapłańską na mocy sakramentu¹⁴². Biskup zatem, złączony z innymi biskupami przez kolegialność, ma być świadomy swego bratniego zjednoczenia z zespołem kapłańskim, jako swoją społecznością¹⁴³. Konstytucja więc o Kościele kładzie wielki nacisk na współpracę biskupa z kapłanami, by w ten sposób Pasterz miał pełniejszy obraz problemów swojej diecezji. Tutaj jednak zauważa się brak pewnych struktur prawnych¹⁴⁴, które już zaczynają się rozwijać we współczesnych dekretach wykonawczych. Kapłani mają mieć świadomość, że są współpracownikami zadania biskupiego. Oni także na wzór biskupów powołani zostali do służenia w formie kierowników i przewodników Ludowi Bożemu, a nie do panowania nad nim. Dlatego też pozycja proboszcza w parafii nie może być monarchiczną. Podobnie też, jak to ma miejsce na innych szczeblach hierarchii kościelnej i tutaj ma być miejsce na słowo laików i ich rozmaite funkcje¹⁴⁵. Należy bowiem pamiętać, że ludzie świeccy, chociaż sami nie posiadają władzy kościelnej, jednak są zdolni do tego, by hierarchia przybierała ich do pomocy w spełnianiu pewnych zadań służących celowi duchowemu. Nie ogranicza się to do bezpośredniej współpracy z apostołatem na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu ewangelii, ale i inne zadania mogą im być zlecane¹⁴⁶. Również i ten punkt wymagałby w nowym kodeksie bardziej konkretnych dyrektyw prawnych.

29 punkt Konstytucji o Kościele zwiastuje nowy okres rozwoju diakonatu. Charakterystyczną jest rzeczą z punktu widzenia kanonicznego, że nastąpiło we wspomnianym tekście

¹⁴² Por. *Lumen Gentium*, nr 28.

¹⁴³ *Baldanza G.*, o. c., s. 170.

¹⁴⁴ *Ibid.*

¹⁴⁵ *Ratzinger J.*, o. c., s. 52.

¹⁴⁶ Por. *Lumen Gentium*, nr 33.

rozszerzenie funkcji diakona, oczywiście w pełnym uzależnieniu od kompetentnej władzy; na nich bowiem nakłada się ręce nie dla kapłaństwa lecz dla posługi. Nie ma więc już tak ścisłego powiązania z Kolegium Biskupim jak to miało miejsce w odniesieniu do kapłanów.

Oprócz dotychczas przewidzianego już prawem uroczystego szafarstwa chrztu św. (kan. 741), przechowywania i rozdzielania Eucharystii i udzielania wiatyku (kan. 845 § 2), czytania wiernym Pisma św., nauczania, napominania (kan. 1342 § 1) wymienione jest jeszcze w Konstytucji „Lumen Gentium” bez żadnych już ograniczeń sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu, oraz przede wszystkim błogosławienie w imieniu Kościoła związków małżeńskich. Szczególnie spełnianie dwóch ostatnich funkcji może okazać się wielkim dobrodziejstwem dla pracy duszpasterskiej tam, gdzie tego zajdzie potrzeba.

VIII. Laikat

Niewątpliwą wartością Konstytucji o Kościele jest świeże naświetlenie pozycji laikatu w Kościele. Suponując to wszystko, co było powiedziane o Ludzie Bożym, w rozdziale obecnym — mając na uwadze elementy prawne — warto zwrócić uwagę na następujące trzy punkty: 1. na podkreślenie równości wszystkich wiernych, 2. na problem kapłaństwa wiernych, które jest różne od kapłaństwa hierarchicznego, oraz 3. na możliwość przekazywania pewnych zadań i funkcji ludziom świeckim, co otwiera szerokie pole współpracy.

W oparciu o wspólną godność członków, wynikającą z jednakowego odrodzenia się w Chrystusie, wspólnej łaski i wspólnego powołania do doskonałości, jednakowej nadziei zbawienia Konstytucja „Lumen Gentium” w nr 32 mówi: „nie ma więc w Chrystusie i w Kościele żadnej nierówności ze względu na rasę albo przynależność narodową, stan społeczny albo płeć, nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnego ani wolnego, nie masz mężczyzny ani niewiasty. Albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie”. Idea ta, tak podstawowa dla realizacji zadań Kościoła już poprzednio znalazła swój wyraz w 32 nr Konstytucji o Liturgii oraz w nr 34 i 35 Instrukcji wykonawczej do wspomnianej Konstytucji, gdzie zakazuje się jakiegokolwiek wyróżniania osób z racji pozycji społecznej czy to w funkcjach liturgicznych czy ceremoniach lub jakichkolwiek zewnętrznych uroczystościach kościelnych,

z wyjątkiem dystynkcji hierarchiczno-liturgicznych oraz należnego szacunku dla przedstawicieli władzy świeckiej. Zatem powyżej wspomniane sformułowanie Konstytucji o Kościele wprowadzi szereg zmian w dyscyplinie kanonicznej, która dotychczas pewne wyjątki dopuszczała, np. w związku z prawem patronatu.

Wierni, gdziekolwiek się znajdują, powołani są do tego, by jako żywe członki przyczyniali się ze wszystkich swoich sił do wzrastania Kościoła i ustawicznego uświęcenia. Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła, mówi Konstytucja o Kościele w nr 33. W następnym numerze tejże Konstytucji mamy wyraźne stwierdzenie, że tym, których Chrystus ściślej wiąże z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, by Bóg był uwielbiony, a ludzie zbawieni. Słowa te należy połączyć z wypowiedzią „*Lumen Gentium*” w nr 10, gdzie kapłaństwo wiernych jest przedstawione jako skutek chrztu św. i bierzmowania: „ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem św. jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe”.

Na tym samym miejscu Konstytucja wyjaśnia, że kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe czyli hierarchiczne różnią się istotą a nie stopniem tylko. Są jednak sobie wzajemnie podporządkowane. Jedno i drugie w właściwy sposób uczestniczy w jednym Kapłaństwie Chrystusowym. Zaraz też Konstytucja naświetla różnice między wspomnianymi rodzajami kapłaństwa. Kapłan urzędowy mianowicie dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci Lud Boży, kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę Eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego Ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, przez modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość. Zatem kapłaństwo wiernych nie posiada uprawnień, jakie płyną z władzy święceń, a mianowicie z uczestnictwa w zadaniach nauczania, uświęcania i kierowania Ludem Bożym i nie mogą w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) składać ofiary Eucharystycznej. W wymienionych co tylko zadaniach w sposób sobie właściwy wierni współdziałają, jako członkowie Kapłańskiego Ciała Mistycznego.

W nowym zatem Kodeksie Prawa Kanonicznego należy się

spodziewać sformułowań, które naświetlają kapłaństwo wiernych jako skutek sakramentu Chrztu i Bierzmowania.

Jedną z form współdziałania wiernych w wykonaniu zadań kapłaństwa hierarchicznego jest głoszenie słowa Bożego, które może im być zlecone, zmieniony zatem zostanie § 2 kan. 1342, który laikom zakazywał tej funkcji. Odnośne teksty z nr 33 Konstytucji cytowano już w poprzednim punkcie niniejszego opracowania. Była tam też mowa, że wierni są zdolni do tego, by kompetentna władza zlecała im do wykonania inne również zadania służące celowi duchowemu.

O ile dla niezbędnej jedności musi być zachowana hierarchiczna jedność władzy, o tyle — z drugiej strony — nikt z wiernych, kto się do tego nadaje, nie jest wykluczony od współdziałania w realizacji misji Kościoła. Ten punkt Konstytucji o Kościele pozwala na wyjaśnienie wielu faktów z historii Kościoła, które wielokrotnie obdarzano mylną interpretacją. Równocześnie sformułowania wspomnianego rozdziału otwierają szerokie pola dla dynamicznej działalności laikatu, która w supozycji zharmonizowania swoich możliwości z realizacją zadań kościelnych otwiera nowe wielkie perspektywy wspólnego, zgodnego, zorganizowanego działania. Ogólne te stwierdzenia jednak nie wystarczają. Należy się bowiem spodziewać bardziej konkretnych norm dyrektywnych, które niewątpliwie w prawie kościelnym niezadługo się znajdą. Będzie więc rozbudowana część prawa osobowego — która się odnosi do laikatu — łącznie z przeredagowaniem szczupłych dotychczasowych norm KPK o stowarzyszeniach i organizacjach typu dobroczynno-religijnego. Słusznie więc można powiedzieć, że Konstytucja „Lumen Gentium” nie tylko daje świeże naświetlenie struktury hierarchicznej Kościoła, ale również zapala zielone światło dla działalności laikatu.

Zakończenie

Konstytucja „Lumen Gentium” omawia zasadnicze założenia teologiczne, na których opierają się konsekwentnie rozwiązania prawne. Z tej też racji należy stwierdzić, że w Konstytucji o Kościele położony jest pośrednio wielki akcent na teologię prawa kanonicznego.

Określenie społeczności kościelnej jako Ludu Bożego nawiązuje do biblijno-patrystycznego pojęcia Kościoła. Eliminuje tym samym z zakresu kościelnego prawa publicznego cały szereg pojęć świeckich.

Pełniejsze naświetlenie bardzo dyskutowanego problemu przynależności do Kościoła daje nowe elementy, dalekie od wszelkich skrajności. Konstytucja dopuszcza stopniowanie w przyznaniu zasadniczej łączności z prawdziwym Kościołem w uzależnieniu od przyjmowania w dobrej wierze pierwiastków uświęcenia i prawdy, które znajdują się u braci odłączonych. Przyznaje pośrednio w konsekwencji możliwość stopniowego korzystania z pewnych uprawnień w zależności od spełniania zasadniczych obowiązków ludzi ochrzczonych.

Również wśród ludzi nieochrzczonych należy dojrzeć większe lub mniejsze zbliżenie się do Kościoła w zależności od stopnia szczerego szukania Boga i spełniania Jego woli.

Następnie Konstytucja „Lumen Gentium” akcentuje kolegialną strukturę hierarchiczną w Kościele z zachowaniem jednak pełnych prerogatyw Papieża. Wyjaśnienie faktu włączenia się do Kolegium równocześnie daje pełniejszy obraz skutków pełni kapłaństwa, mianowicie ontyczne uczestnictwo w zadaniach nie tylko uświęcenia, lecz również nauczania i rządzenia. Podkreślenie ważności elementu podstawowej i pełnej łączności kolegialnej oraz jedności władzy pozwala na wyjaśnienie, dlaczego prócz przynależności do kolegium poprzez sakrę niezbędny jest udział władzy najwyższej przy zaktualizowaniu się konkretnej władzy biskupów lokalnych.

Realizacja zasadniczych zadań misji hierarchicznej dokonuje się dzięki jedności w wielości, jaka istnieje w rozmaitych przejawach działania kolegialnego. Kierownicze i naczelne stanowiska biskupa w diecezji bynajmniej nie przeszkadza jego współpracy na rozmaitych polach międzydiecezjalnych i ogólnokościelnych z innymi współbraćmi w biskupstwie oraz rozwinięciu wielostronnej współpracy zarówno z kapłanami, jak i z wiernymi powołanymi z laikatu na terenie kościoła lokalnego.

Świeże spojrzenie na podstawową strukturę Kościoła wymagać będzie zmodyfikowania pewnych sformułowań prawnych KPK, rozwinięcia lub przepracowania norm niektórych instytucji prawnych, oraz wyeliminowania pewnych naleciałości o charakterze czysto świeckim, aby prawo kościelne ugruntowane na podłożu teologicznym służyło zorganizowanej, zbawczej działalności Kościoła.

Sierpień 1966 r.

RÉSUMÉ
ASPECTS CANONIQUES DE LA CONSTITUTION
SUR L'ÉGLISE („LUMEN GENTIUM”)

La Constitution „Lumen Gentium” présente les principes théologiques fondamentaux sur lesquels se basent logiquement les solutions canoniques. Pour cette raison il faut constater que dans la Constitution concernant l'Église est mis indirectement un grand accent sur la théologie droit canonique.

La désignation de la communauté ecclésiastique comme peuple de Dieu est liée à la conception biblique et patristique de l'Église. Par ce fait elle élimine du domaine du droit public de l'Église toute une série de concepts laïcs.

Une nouvelle lumière sur le problème très discuté de l'appartenance à l'Église donne des éléments nouveaux, éloignés de tout excès. La Constitution permet la graduation dans l'attribution du lien fondamental avec la véritable Église selon que l'on accepte de bonne foi les éléments de sanctification et de vérité qui se trouvent chez les frères séparés. Par conséquence elle accorde indirectement la possibilité de jouir graduellement de certains droits selon le degré d'accomplissement des principaux devoirs qui incombent aux baptisés.

De même, parmi les non-baptisés il faut remarquer un rapprochement plus ou moins grand de l'Église selon le degré de recherche sincère de Dieu et l'accomplissement de Sa volonté.

La Constitution „Lumen Gentium” accentue aussi la structure collégiale de la hiérarchie de l'Église, Sauvegardant toutefois intégralement les prérogatives papales.

L'explication du fait de l'entrée dans le collège épiscopal donne en même temps une image plus parfaite des conséquences entraînées par la plénitude du sacerdoce à savoir la participation ontique dans les devoirs non seulement de sanctification mais aussi dans celle de l'enseignement et du commandement. La mise en valeur de l'élément qui constitue l'unité collégiale essentielle et totale ainsi que de l'unité du pouvoir permet d'expliquer pourquoi, outre l'appartenance au collège par le sacre, est indispensable la participation où pouvoir suprême dans l'actualisation de l'autorité concrète des évêques locaux.

La réalisation des tâches fondamentales de la mission hiérarchique se fait grâce à l'unité dans la pluralité telle qu'elle existe dans les manifestations diverses de l'activité collégiale. La situation d'hierarchie suprême que l'évêque occupe dans le diocèse n'entrave en aucune manière sa collaboration sur divers terrains interdiocésains et touchant l'Église universelle avec d'autres confrères dans l'épiscopat, ni le développement d'une collaboration multiforme aussi bien avec les prêtres qu'avec les fidèles laïcs choisis sur le terrain de l'Église locale.

Un regard nouveau sur la structure fondamentale de l'Église exigera une modification de certaines expressions canoniques du Code, le développement ou le changement de certaines règles des institutions canoniques ainsi que l'élimination de certains accents laïcs, pour que le droit canon fondé sur une base théologique serve à l'activité rédemptrice parfaitement organisée de l'Église.

Août 1966.